

# Konstanty Tiunin

---

## Rozdzielanie malowideł ściennych : z prac konserwatorskich Pracowni Konserwacji Zabytków prowadzonych w Czerwińsku

---

Ochrona Zabytków 7/1 (24), 43-46

---

1954

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ROZDZIELANIE MALOWIDEŁ ŚCIENNYCH

Z prac konserwatorskich Pracowni Konserwacji Zabytków prowadzonych w Czerwińsku.

KONSTANTY TIUNIN

Wielkim sukcesem prac konserwatorskich w Czerwińsku było znalezienie w południowej kaplicy kościoła malowideł romańskich<sup>1</sup>. Fakt ten jednak był dopiero początkiem długiej i mozolnej pracy przy zdejmowaniu szeregu warstw pobiał, które w dolnej części ściany całkowicie pokrywały malowidło. Praca ta zasłużyła dlatego na specjalną uwagę, że spodziewano się spośród kilku warstw pobiał wydobyć malowidła późniejsze, pokrywające romańszczyznę. Dlatego też ściana została podzielona na poziome i pionowe pasy, w ramach których rozpoczęto pracę odkrywczą. Polegała ona na kolejnym zdejmowaniu warstw i dokładnym badaniu, czy nie zawierają one chociażby resztek malowidła.

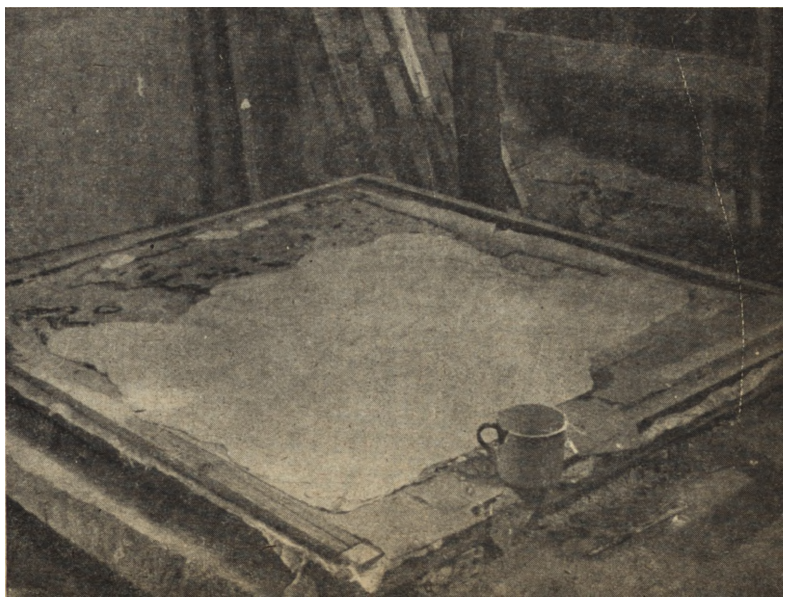
Wyjątkowa ostrożność i czujność pracowników przyniosła jeszcze jedno odkrycie. W momencie, kiedy nie można się było niczego już więcej spodziewać, ponieważ centrum ściany zostało przebadane, ukazały się w lewej dolnej części ściany ślady polichromii gotyckiej. Kol. Hanna Grzesik, której niewątpliwą zasługą jest znalezienie tego malowidła, również z dużą starannością odsłoniła, rzadko w malarstwie gotyckim spotykaną formę „Pietà“ (ryc. 41). Malowidło to zostało wykonane na pobiałce, techniką bliżej nam nieznaną (prawdopodobnie mieszaną freskowotemperową). Pobiałka nałożona szerokim pędzlem o widocznej fakturze stanowiła podkład, a jednocześnie była przykryciem malowidła romańskiego. Grubość pobiałki maksymalna 2 mm, miejscami spadała do ułamków milimetra, stając zaledwie widoczną warstwę, szczególnie w miejscach wygórowań bardzo nierównej ściany romańskiej, gdzie prawdopodobnie farba wraz

<sup>1</sup> Karol Dąbrowski, *Ochrona Zabytków* nr 3/4 1951, s. 127.

Ryc. 42. Czerwińsk — wykonywanie narzutu gipsowego na zdjętym malowidłem gotyckim.



Ryc. 41. Czerwińsk — „Pietà“ gotycka przed zdjęciem ze ściany romańskiej.







Ryc. 43. Czerwińsk — fragment odsłoniętej polichromii romańskiej po zdjęciu „Pietà“.

z pobiałką zostały starte. Farby nakładane cienko, nieodporne na wilgoć, uległy pewnym zmianom w kierunku rozjaśnienia i utraty intensywności koloru. W lewej partii wykruszenie pobiałki wraz z malowidłem (fragment głowy Chrystusa) ukazuje wyraźnie w głębszej warstwie obecność malowidła romańskiego. Całość kompozycji dobrze widoczna w swojej formie rysunkowej, zamyka intensywny czerwonej barwy pas (rodzaj malowanej ramki) pozostawiając dookoła margines gładkiej pobiałki. Ten cenny fragment malowidła gotyckiego przysporzył jednak konserwatorom niemało kłopotu. Po pierwsze malowidło gotyckie zakrywało widoczną w miejscach wykruszeń bardzo interesującą polichromię romańską. Po drugie warstwa gotycka w niektórych miejscach odchodziła od romańskiej polichromii pod postacią cieniutkich blaszek, które z łatwością mogły ulec oderwaniu i zniszczeniu. Celem ustalenia dalszego postępowania odbyto kilka narad w szerszym gronie konserwatorów i historyków sztuki. Wyłoniły się więc dwa projekty:

Pierwszy: — zdjąć polichromię gotycką i przenieść na inne miejsce, odsłaniając jednocześnie kompozycję romańską.

Drugi: — pozostawić malowidło na swoim miejscu, zabezpieczając przed osypaniem.

Koncepcja pierwsza wprawdzie dostatecznie ryzykowna, była jedynym praktycznym wyjściem, ponieważ zabezpieczenie malowidła gotyckiego na ścianie romańskiej pociągałoby za sobą zawsze uszkodzenie polichromii romańskiej przez sklejenie obu warstw. Wykonano więc próby zdejmowania na dostatecznie szerokim marginesie malowidła poza czerwonym obramieniem. Przeniesienie malowidła nie odbyło się jednak w pierwszym sezonie prac roku 1951, lecz dopiero w roku 1953 po wykonaniu innych prac konserwatorskich, a prze-

prowadził je autor niniejszego artykułu. Pracę rozpoczęto od wykonania dokładnej kopii oraz kalki z oryginału gotyckiego, a następnie przeprowadzono szereg dalszych doświadczeń i prób zdejmowania i przenoszenia malowidła. Próby robione były na marginesie oryginału. Małe wycinki pobiałe były kolejno zaklejane różnymi metodami, a następnie zdejmowane. Wycinki zdjęte prawidłowo przenoszono na różne podłoża dla wypróbowania z kolei metody nanoszenia zdjętego malowidła. Jednocześnie wykonaliśmy zdjęcie fragmentu malowidła osiemnastowiecznego ze sklepienia kaplicy. Była to już „generalna próba“ przed przenoszeniem gotyckiej „Pietà“. Z szeregu tych doświadczeń wybraliśmy metodę stosunkowo najpewniejszą, która jednak może budzić pewne zastrzeżenia tak, jak każda praca konserwatorska, która nie przeszła co najmniej kilkunastoletniej próby czasu. Niestety równie młodym i niedostatecznie jeszcze rozwiniętym jest dział technik konserwatorskich malarstwa ściennego jak i całe zagadnienie konserwacji, którym zaczęto się dopiero poważnie naukowo zajmować w wieku XX-ym.

Nic więc dziwnego, że rozdzielanie malowideł wynikłe w Czerwińsku z konieczności, było jednocześnie eksperymentem, który podjęto, o ile mi wiadomo, po raz pierwszy w naszym kraju. Dlatego też metody naszej pracy mogą i powinny podlegać dyskusji i krytyce.

Po wykonaniu prób i dokładnym ustaleniu planu pracy przystąpiliśmy do jego realizacji. Pierwszą czynnością było przeprowadzenie dezynfekcji ściany dla zabicia wszelkich zaczątków pleśni. Następnie wykonano zabezpieczenie malowidła romańskiego w miejscach wykruszeń warstwy gotyckiej celem izolowania i osłonięcia przed zaklejeniem. Dalej wzmocniono i uodporniono na działanie wilgoci warstwę farby gotyckiej. Tak przygotowaną ścianę zaklejono specjalnie dobranym kłajstrem silnie wiążącym, a jednocześnie łatwym do usunięcia pod działaniem wody a następnie warstwą płótna i makulatury. Po wyschnięciu naklejonych warstw sporządzono gipsowy odlew powierzchni ściany (negatyw). Było to konieczne, ponieważ falista powierzchnia malowidła gotyckiego po przeniesieniu na inne równe podłoże uległaby destrukcji w formie spękań lub zakładek. Gipsowy negatyw stał się więc podkładką o dokładnym odbiciu powierzchni ściany wraz z zaklejeniem do wykonania wła-

Ryc. 44. Czerwińsk — całość kaplicy romańskiej po przeniesieniu „Pietà“. Miejsca zaznaczone czarną linią oznaczają uprzednie i obecne umiejscowienie „Pietà“.







Ryc. 45. Czerwińsk — malowidła podczas zdejmowania zabezpieczenia.

ściwego narzutu. Nim jednak do tej czynności przystąpiliśmy należało zerwać naklejone warstwy płótna i makulatury, oczywiście wraz z malowidłem gotyckim. Nie nasunęło to wprawdzie większych trudności, jednak na skutek silnego powiązania z romańszczyzną kilku małych fragmentów malowidła nie udało się zdjąć za pierwszym razem. Dopiero ponowne zaklejenie i zerwanie umożliwiło wykonanie dostawek gipsowych, które następnie wpasowano w właściwe miejsca. Zdjęte malowidło z gipsowymi dostawkami ułożono następnie na negatywie (zaklejeniem do powierzchni negatywu) i wykonano gipsowy narzut z mosiężnym zbrojeniem wewnątrz i żebrowaniem wzmacniającym w formie kraty (ryc. 42). Po związaniu masy gipsowej obie płyty rozdzielono i przystąpiliśmy do oczyszczania strony licowej. Nieliczne miejsca, gdzie gips niedostatecznie związał się z malowidłem

(prawdopodobnie na skutek powstawania pęcherzy powietrznych) wykonano w formie wstawek gipsowych tak, jak poprzednio. Wstawki te jednak musiały być pasowane już od zewnętrznej strony malowidła a nie wewnętrznej, jak przed wykonaniem narzutu gipsowego. Następnie malowidło poddając ciągłej dezynfekcji, pozostawiono aż do całkowitego wyschnięcia. W dalszej pracy wykonano kitowania i pobiałki w miejscach wykruszeń celem wyrównania powierzchni i przykrycia rażącej bieli gipsu. Punktowanie wykonano kropkami jedynie w miejscach wykruszeń, które powstały w toku naszej pracy. Przed montowaniem odwrotną stronę malowidła (gipsową kratownicę) zaparafinowano dla zabezpieczenia przed przenikaniem wilgoci z wnętrza muru. Również w tym celu przy montażu pozostawiono za malowidłem przestrzeń wolną z otworami wentylacyjnymi u dołu i u góry malowidła. Mocowanie płyty wykonano na śruby przy równoczesnym oparciu jej na podstawie z cegieł, wmurowanych w dolną krawędź otworu. Dla zaznaczenia, że malowidło zostało przeniesione z innego miejsca, płytę wysunięto ze ściany na odległość około 1,5 cm. Robotę zakończono uzupełnieniem gipsowego marginesu oraz otaczającej malowidło płaszczyny ściany. Całość wykonano pomyślnie tracąc jedynie drobne okruchy malowidła w partiach tła i marginesu, stanowiące zaledwie kilka procent całości. Również poważnym sukcesem tej pracy jest wydobycie prawie bez uszkodzeń romańskiego malowidła, które dopełniło tematycznie i kompozycyjnie całości ściany romańskiej (rys. 43).